

U ŹRÓDEŁ ZAŁOŻYCIELSKIEGO MITU  
POLSKIEGO ROMANTYZMU,  
CZYLI JAK JEST ZROBIONA ANTOLOGIA  
*WALKA ROMANTYKÓW Z KLASYKAMI* STEFANA KAWYNA

At the Root of the Founding Myth of Polish Romanticism,  
or How Stefan Kawyn's Anthology *Walka romantyków z klasykami*  
Is Constructed

TOMASZ JĘDRZEJEWSKI  
Uniwersytet Warszawski, Polska  
E-mail: tomasz.jedrzejewski@uw.edu.pl  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7304-2901>

Abstract

The formula of the “clash between Classics and Romantics writers” is still a recurring theme in the literary studies concerning the beginnings of the Polish Romanticism. Stefan Kawyn, the author of the anthology of 1963 *Walka romantyków z klasykami* (“The Clash between the Romantic and Classic Writers”), exposed the conflict between the representatives of the two literary movements and in order to do that skilfully, he frequently resorted to military metaphors. The conflict manifested itself widely on the pages of journals, private letters and in the poems as well. This almost iconic nature of the clash that dates back to 1820s was reinforced and enriched by Kawyn's anthology. This article presents the way in which this influential anthology was constructed with its focal points referring to material selection, structure of the volume, and editor's commentaries.

**Keywords:** clash between Classics and Romantics writers, Classicism, Romanticism, anthology

Streszczenie

Formuła „walki romantyków z klasykami” wciąż powraca w rozprawach historycznoliterackich dotyczących początków polskiego romantyzmu. Stefan Kawyn, twórca antologii *Walka romantyków z klasykami*, wydanej w 1963 r., szeroko wykorzystując batalistyczną metaforykę, przedstawił konfrontację dwóch prądów, odbywającą się w czasopiśmie, prywatnej korespondencji i wierszach. Legenda walki, sięgająca korzeniami trzeciej dekady XIX w., w pracy Kawyna została

wzmocniona i wzbogacona o nowe egzemplifikacje. Niniejszy artykuł prezentuje, w jaki sposób skonstruowano tę antologię: w polu uwagi znajdują się problemy selekcji i organizacji materiału, struktura tomu, komentarze edytorskie.

**Słowa kluczowe:** walka romantyków z klasykami, klasycyzm, romantyzm, antologia

### O sporze klasyczno-romantycznym raz jeszcze

Jednym z kluczowych zagadnień badań nad początkami polskiego romantyzmu jest „walka romantyków z klasykami”. Nie miejsce tu na kolejny opis sieci napięć między klasycyzmem i romantyzmem. Wieloaspektowy charakter ścierania i przenikania się różnych programów literackich oraz stojących za nimi problemów filozoficznych odsłoniło co najmniej kilkanaście ważnych rozpraw opublikowanych w ciągu ostatnich trzydziestu lat<sup>1</sup>. Unaoczniały one, że u schyłku XVIII w. i w pierwszych dekadach XIX w. można mówić o różnorodności propozycji estetycznych, heterogeniczności utworów literackich oraz różnorodności wypowiedzi teoretycznych formułowanych w ramach szerszej debaty, w której dominował – jak się zdaje – ton koncyliacyjny i w której poszukiwano, przynajmniej do roku 1825, formuły godzącej odmienne tradycje i nowości literackie. Kiedy powstawały Mickiewiczowskie manifesty romantyzmu: *Ballady i romanse* oraz *Dziady* wileńsko-kowieńskie, wystąpień o charakterze agonistycznym, wpisujących się w batalistyczne wyobrażenie „walki”, wciąż było relatywnie niewiele i zaczęły się one pojawiać dopiero w drugiej połowie lat dwudziestych<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> M.in. M. Stanisz, *Wczesnoromantyczne spory o poezję*, Kraków 1998. Spośród innych prac na nowo oświetlających kwestię przenikania się prądów i koncepcji literatury w dobie „przełomu romantycznego” można wymienić m.in.: B. Dopart, *Koncepcje poezji w okresie sporów przełomu romantycznego w Polsce (1818–1830)*, w: idem, *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, Kraków 1992, s. 9–37; P. Żbikowski, „...bolem śmiertelnym ściśnione mam serce...”. *Rozpacz oświeconych u źródeł przełomu w poezji polskiej w latach 1793–1805*, Wrocław 1998; W. Pusz, *Współistnienie romantyków z klasykami, czyli prawdziwy koniec polskiego oświecenia*, w: *Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793–1830*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1999, s. 47–55; P. Żbikowski, *Poezja oświeceniowo-romantycznego przełomu (1792–1830). Próba periodyzacji*, w: *Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793–1830*, red. idem, Rzeszów 1999, s. 23–46; P. Żbikowski, *W pierwszych latach narodowej niewoli. Schyłek polskiego oświecenia i zwiastuny romantyzmu*, Wrocław 2007; M. Stankiewicz-Kopeć, *Pomiędzy klasycyznością a romantycznością. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009; M. Stanisz, „Walka romantyków z klasykami”, czyli o dziejach pewnej metafory historycznoliterackiej, w: *Między biografją, literaturą i legendą*, red. M. Stanisz, K. Maciąg, Kraków 2010, s. 9–40; B. Czwońnóg-Jadczak, *Klasyki i romantycy. Spór i dialog*, Lublin 2012. Na otwartą formułę polskiego klasycyzmu, który bynajmniej nie hamował drogi innym kierunkom literackim i wykazywał zdolność do aktualizacji i modernizacji swoich założeń, przeszło pół wieku temu zwracał uwagę Stanisław Pietraszko w *Doktrynie literackiej polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966, *passim*.

<sup>2</sup> Na temat znaczenia balladopisarstwa w przeobrażeniach literatury oraz w sporach klasyczno-romantycznych vide A. Sienicka, *Wczesnoromantyczna „balladomania” w Polsce. Zjawisko, historia, oddziaływanie*, Gdańsk 2021.

Konfrontacja i konwergencja programów literackich stanowiła element długo-trwałych dyskusji, wypowiedzi niuansujących, ostrożnie formułowanych w poczuciu wagi każdego z nich. W ramach tej debaty, jak na każdej agorze literackiej, zdarzały się szarże i teksty płomienne: najbardziej wyrazisty wydaje się artykuł Jana Śniadeckiego *O pismach klasycznych i romantycznych* opublikowany w 1819 r. w „Dzienniku Wileńskim”, gdzie – bez dzielenia włosa na czworo – mowa o romantyzmie jako „szkole zdrady i zarazy”<sup>3</sup>. Filipika Śniadeckiego to jednak, gdy mowa o przełomie drugiej i trzeciej dekady, wyizolowana wypowiedź klasyka wymierzona w romantyzm<sup>4</sup>. Ze strony romantyków przed 1825 r. także trudno doszukać się ataków na klasycyzm, jak i w ogóle jakichkolwiek świadectw waśni między stronnictwami. Sumarycznie biorąc, tempo dyskusji o klasycyzmie i romantyczności okazywało się niezbyt zawrotne, teksty batalistyczne były rzadkie, a uszczypliwości krążyły głównie w korespondencji prywatnej (i tak zresztą, w tym przypadku, ograniczonej do koterii Koźmiana) i – jak świadczą relacje memuarystyczne – w konwersacjach salonowych.

Jeśli więc legenda spektakularnej walki romantyków z klasykami stoi na wątpliwych podstawach materiałowych, a jednak potrafiła się utrzymać przez długie dziesięciolecia i – jak się zdaje – w pewnym zakresie wciąż się utrzymuje, to musiała mieć jakieś dodatkowe punkty oparcia. Z pewnością doniosłą rolę odegrał tu główny aktor wielkiego spektaklu „wojny” literackiej Maurycy Mochnacki, którego narrację dotyczącą heroicznego początku romantyzmu przedzierającego się przez zasieki naśladowczej i rzekomo nienarodowej literatury klasycznej

<sup>3</sup> J. Śniadecki, *O pismach klasycznych i romantycznych*, „Dziennik Wileński” 1819, t. 1, nr 1, s. 27.

<sup>4</sup> Artykułowi Śniadeckiego szczególnie wysoką rangę nadał Ryszard Przybylski, umniejszając jednocześnie znaczenie innych wystąpień: „Dotychczas, kiedy rozpoczynała się krótka czy długa rozmowa o klasycyzmie, natychmiast zatrącano o wielką warszawską logomachię z czasów Królestwa Kongresowego, o tzw. walkę klasyków z romantykami. Spór ten nie wniósł jednak niczego istotnego do konfrontacji, która rozegrała się między Janem Śniadeckim i Adamem Mickiewiczem w Wilnie. Warszawska batalia nie powie nam prawdy o klasycyzmie. Klasycyzm to nie doktrynalne utarczki czy zgryźliwe dowcipy, lecz teksty”. R. Przybylski, *Romantyzm jako przepaść klasyka*, w: idem, *Klasycyzm czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983, s. 106. Warto dodać, że Śniadecki prawdopodobnie mało interesował się Mickiewiczem. Ale i Adam Mickiewicz w swoich pismach nie pozostawił wielu świadectw zainteresowania Śniadeckim. W siedemnastu tomach Wydania Rocznicowego wileński profesor występuje sporadycznie. Poza oczywistą aluzją w *Romantyczności* – Jan Śniadecki figuruje w *Panu Tadeuszu* („Znam się też z Śniadeckim, / Który jest mądrym bardzo człkiem, chociaż świeckim”); A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, w: idem, *Dzieła*, t. 4, oprac. Z. J. Nowak, Warszawa 1995, s. 220. Wzmianki w korespondencji: A. Mickiewicz, *Listy. Część pierwsza. 1815–1829*, w: idem, *Dzieła*, t. 14, oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, M. Zielińska, Warszawa 1998, s. 63, 317, 601–602; słowo „Śniadecy” pada w pamflecie *O krytykach i recenzentach warszawskich*, w: idem, *Dzieła*, t. 5, oprac. Z. Dokurno, Warszawa 1996, s. 184. Wzmianka w wykładach o literaturze słowiańskiej: A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs czwarty*, w: idem, *Dzieła*, t. 11, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1998, s. 158.

przejmowali pamiętnikarze i historycy literatury kolejnych okresów historycznych<sup>5</sup>. Późniejsze – dziewiętnasto- i w dużej części dwudziestowieczne – przedstawienia początków polskiego romantyzmu z tą wizją sporu zasadniczo nie zrywały, choć – rzecz znamienna – studiów materiałów prasowych, gdzie w dużym stopniu (choć oczywiście nie tylko tam) toczyła się owa debata, nie prowadzono zbyt szeroko<sup>6</sup>. „Nie znamy [...] prawie zupełnie prasy z lat 1800–1830, a bez jej znajomości, przynajmniej zaś bez znajomości tego, co się z niej do naszych czasów dochowało, trudno się kusić o pełną i w miarę wierną rekonstrukcję myśli estetycznoliterackiej tamtych lat” – pisał Piotr Żbikowski<sup>7</sup>. Względnie nieduży zakres badań nad prasą epoki wydaje się nieproporcjonalny wobec ogromu wypowiedzi i wzmianek historycznoliterackich o „walce romantyków z klasykami”. Trudno stwierdzić, jaki był powód zaniedbania kwerendy materiałów prasowych lat 1815–1830. Wolno przypuszczać, że w świetle szczegółowych dociekań obraz walki musiałby ujawnić kolejne problemy i rozpadłby się na wiele fragmentów<sup>8</sup>. Wgląd w prasę literacką tamtego czasu uzmysławia, że dobitnych wypowiedzi agonistycznych jest, jak wspomniałem, niewiele, i są one głównie ścięzione do lat 1825–1830<sup>9</sup>.

Przez długie dekady panowała sytuacja paradoksalna: z jednej strony utrzymywała się wizja wielkiej literackiej wojny domowej, z drugiej – prasę, w której rzekomo toczyła się owa wojna, badano fragmentarycznie. Odwoływano się do niej sporadycznie i jak gdyby z uprzednim założeniem o potrzebie wydobycia z niej takich treści, które potwierdzą formowanie romantyzmu w warunkach literackiej wojny domowej. Szczególnie ciekawym przykładem jest pod tym względem antologia wydana w serii Biblioteki Narodowej w 1963 r.<sup>10</sup>

<sup>5</sup> Nawiązania do walki sporadycznie występują u Mickiewicza. W liście do Hieronima Kajsiwicza z 1835 r. poeta dystansuje się od retoryki sporu: „W każdym przypadku ostrzegam, żebyś z przedmowy wyrzucił wszystko, co się ściąga do walki klasyków, romantyków, Osińskiego etc.; są to rzeczy małe i dawne – umarłe już i pochowane” (*Dziela*, t. 15: *Listy 1830–1841*, oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, M. Zielińska, Warszawa 2003, s. 286).

<sup>6</sup> Szerzej o tym vide T. Jędrzejewski, *Literatura w warszawskiej prasie kulturalnej pogranicza oświecenia i romantyzmu*, Kraków 2016, s. 11–54.

<sup>7</sup> P. Żbikowski, *Klasycyzm postanistawowski. Zarys zagadnienia*, Warszawa 1999, s. 9.

<sup>8</sup> Niedawno ukazało się obszerne studium Jolanty Kowal *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806 i 1815–1830)*, Rzeszów 2017 – rozległe i wnikliwie prezentujące wielość estetyk obecnych na łamach tego pisma.

<sup>9</sup> O możliwości i potrzebie rewizji pojęcia walki vide M. Stanisławski, „*Walka romantyków z klasykami*”..., s. 40.

<sup>10</sup> Podaję rok 1963 jako „datę oddania do druku”, mimo że na kartach wstępnych figuruje rok 1960. Tom ten stanowił znacząco (bo aż kilkakrotnie) rozbudowaną wersję książki z 1947 r., także przygotowanej przez Kawyna. Vide Z. Libera, *Romantyzm* (przegląd nowości wydawniczych), „Rocznik Literacki” 1963, s. 221–222. Dla utrwalania legendy „walki” znaczenie miały także wcześniejsze wypisy: J. Michalski, *Walka romantyków z klasykami*, w: *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*, t. 3, Warszawa 1910, s. 260–285. Vide B. Kuczkowski, *Romantyzm uzdrawiany?*

### O jednym ogniu legendy sporu

Bez mała sto lat po słynnym *Obozie klasyków* (1866) Lucjana Siemieńskiego ukazał się tom bardzo szczególny: praca Stefana Kawyna, zatytułowana właśnie *Walka romantyków z klasykami*<sup>11</sup>. Dzieło to niemal monumentalne – ponadpięćsetstronicowe, z obszernym wprowadzeniem, z licznymi i obszernymi przypisami. Figurują w nim prominentne nazwiska życia literackiego doby „przełomu romantycznego” (o ile można mówić o przełomie, nie zaś o stopniowym formowaniu się nowej estetyki): Adama Mickiewicza, Maurycego Mochnackiego, Michała Grabowskiego, Stefana Witwickiego, Franciszka Salezego Dmochowskiego, Ludwika Osińskiego, Kajetana i Andrzeja Edwarda Koźmianów, Jana Śniadeckiego, Franciszka Wężyka, Juliana Ursyna Niemcewicza, a także kilkunastu innych poetów i krytyków, których wypowiedzi pogrupowano w dziewięć sekcji. Sekcja pierwsza antologii nosi tytuł *Wprowadzenie*, druga to *Pierwsze starcie*, trzecia – *Klasycy wobec nowej poezji*, czwarta – *Ofensywa romantyków*, piąta – *Próby zażegnania sporu daremne*, szósta – *Idylla czy poezja burzy*, siódma – *Rewolucja literacka i rewolucja polityczna*, ósma – *W zwierciadle satyry*, dziewiąta – *We wspomnieniach uczestników i świadków*<sup>12</sup>. Nie brakuje w tej książce zarówno tekstów doskonale znanych – słynnych manifestów romantyzmu (*Romantyczność* Mickiewicza, *Uwagi o duchu i źródłach poezji w Polsce* Mochnackiego), jak i „manifestów oporu”: listów i pamiętników Koźmiana, fragmentu wykładów Osińskiego, korespondencji i poezji Morawskiego. Są tu również erudycyjne wywody Brodzińskiego czy recenzenckie świadectwa „umiarkowanego” klasycyzmu Dmochowskiego. Znalazło się też miejsce dla artykułów

[rec. *Wokół romantyzmu*, wstęp, wybór i oprac. T. Waszak i L. Żyliński, Poznań 2016], „Sztuka Edycji” 2018, nr 1, s. 190. Autor recenzji pisze także: „To niefortunne określenie – które wywodzi się z tytułów ważnych rozpraw krytycznoliterackich Kazimierza Brodzińskiego i Jana Śniadeckiego – przyjęło się również w pracach historycznoliterackich, głównie za sprawą antologii (!) pod redakcją Stefana Kawyna”; B. Kuczkowski, op. cit., s. 188.

<sup>11</sup> *Walka romantyków z klasykami*, oprac. S. Kawyn, Wrocław 1963. Wcześniej w podobnym duchu pisali m.in. J. S. Bystron, *Literaci i grafomani z czasów Królestwa Kongresowego 1815–1831*, Lwów 1938, i A. Bar, *Kumoszki na Parnasie*, Kraków 1947. Były to rzecz jasna przedłużenia tradycji historycznoliterackiej sięgającej głęboko w wiek XIX. Interesujące uwagi na temat motywu „walki” w dyskusjach literackich Marek Stanisław zawarł we wspomnianym artykule: „*Walka romantyków z klasykami*”, czyli o *dziejach pewnej metafory historycznoliterackiej*, op. cit. Tytuł antologii Kawyna, wskazujący na ofensywę romantyków i defensywę klasyków, pozostaje wierny romantycznej autolegendzie. Jak pisze Marek Piechota: „Walka klasyków z romantykami w świadomości epoki utrwalona została w odmiennym brzmieniu: jako »walka romantyków z klasykami«, co sugerowało, że stroną bezwzględnie atakującą, agresywną byli przedstawiciele nowego kierunku estetycznego, konserwatywnie zaś nastawione autorytety broniły jedynie słusznych, tradycyjnych wartości. Takie postawienie problemu, zgodne z legendą i bliskie prawdy, nie oddaje jednak całej jego złożoności”. M. Piechota, *Walka klasyków z romantykami*, w: M. Piechota, J. Leszczyna, *Słownik Mickiewiczowski*, Katowice 2000, s. 347–348.

<sup>12</sup> Vide M. Stanisław, „*Walka romantyków z klasykami*”..., s. 13–14.

wcześniej nieprzedrukowywanych i szerzej nieznanach. W obszernym wstępie edytorskim poprzedzającym część antologijną tomu pojawiają się takie tytuły rozdziałów, jak *Dwa światy* albo *Czas walki*. Następnie Kawyn charakteryzuje głównych uczestników walki z obozu klasyków: Koźmiana, Osińskiego, Morawskiego, Dmochowskiego. Później przychodzi kolej na romantyków z Mickiewiczem na czele. Następne rozdziały przedmowy opatrzone śródtytułami – by ograniczyć się do kilku przykładów – *Przemiany polityczne*, *Pierwsze głosy o poezjach Mickiewicza*, *Czasopiśmiennictwo literackie*, *Recenzja F.S. Dmochowskiego*, *Grupa romantyków warszawskich*, *Poglądy Mochackiego na sprawy poezji*, *Atak na Śniadeckiego*, *„Konrad Wallenrod” jako wskazanie polityczne*, *Zaostrzona sytuacja polityczna a życie literackie Warszawy*, *Akcja pojednawcza Morawskiego*, *Fiasko prób zażegnania burzy*. We wprowadzeniu zaproponowanym przez edytora zawiera się, wypada przyznać, dość szeroki obraz życia literackiego, zwłaszcza warszawskiego, w początkach polskiego romantyzmu. Kawyn przedstawia pryncypia estetyczne obydwu prądów, prezentuje sylwetki literatów, sygnalizuje opinio-twórczą rolę salonów literackich, podejmuje wątek prasy kulturalnej. Polemiki krytycznoliterackie odnosi także do fermentu ideowego i politycznego czasów Królestwa Polskiego. Dla „walki romantyków z klasykami” wyznaczono, jak można się przekonać, rozległy horyzont społeczny i polityczny. Nie ma bodaj potrzeby dokładniejszego opisu zawartości *Walki romantyków z klasykami*, zna ją każdy badacz epoki, od przeszło półwiecza jest ona w stałym użytku akademickiej dydaktyki polonistycznej. W dziele Kawyna historia literatury znalazła podsumowanie i niejako ukoronowanie wcześniejszych studiów nad sporem klasycyzno-romantycznym (m.in. rozpraw Piotra Chmielowskiego, Stanisława Tarnowskiego, Manfreda Kridla<sup>13</sup>). Zaplecze źródłowe, zasób materiałów pamiętnikarskich, literatura przedmiotu, na której wspierają się ustalenia badacza i jego koncepcja książki, czynią z tej antologii niejako summę wiedzy na temat sporu. Można by sprawę skwitować twierdzeniem: w takich ramach, w jakich pozwala na to jednotomowa edycja, *Walka romantyków z klasykami* przynosi panoramiczny obraz zjawiska, prezentuje spectrum poglądów na literaturę wyrażanych w prasie, w pamiętnikach, w korespondencji, ilustrowanych dodatkowo fragmentami tekstów literackich.

Przy swoich zaletach antologia – co dla niniejszych rozważań kluczowe – stanowi ciekawy przykład operacji tekstowych Kawyna, który nie tylko wieńczy długą tradycję refleksji naukowej nad „walką”, lecz także przyjętą formułą tomu stara się tę tradycję walnie wesprzeć poprzez szczególne manewry edytorskie i historycznoliterackie komentarze. Rzuca się w oczy przyjęta strategia konfrontowania klasycyzmu i romantyzmu na wszelkich polach ideowych i estetycznych,

<sup>13</sup> S. Kawyn, op. cit., s. LXXXIII–LXXXVIII.

wywołująca nieodparte wrażenie koniecznej niekompatybilności prądów. Śródtytuły przedmowy nie pozwalają zapomnieć czytelnikowi, że porusza się w przestrzeni wojennej, otrzymuje on opis *Środków walki* (tytuł rozdziału), *Pierwsze sądy o walce literackiej* (także tytuł rozdziału), a także omówienie problemu „wzrostu zainteresowania zagadnieniem walki”<sup>14</sup>. Z dwóch możliwości: akcentowania wzajemnych zbliżeń obu estetyk oraz ich konfliktowania badacz stanowczo preferował drugą. Wobec licznych napięć na polu literackim i światopoglądowym „próba zażegnania burzy” musiała zakończyć się „fiaskiem”.

Rozwiązania koncepcyjne ukierunkowane na „efekt batalistyczny” można rozpoznać również po innych detalach. Okładka nie informuje, że antologia jest antologią. Zamiast tego widnieje lapidarne i dobrze znane hasło w formie tytułu: *Walka romantyków z klasykami*. Na stronie tytułowej pojawia się fraza: „Wstęp napisał, wypisy źródłowe ułożył i opracował Stefan Kawyn”. Ta pozornie neutralna adnotacja zawiera w sobie pierwiastek neutralizujący problemy koniecznego w antologiach selektywnego podejścia. Uniknięto w ten sposób wyraźnego oznaczenia subiektywistycznej perspektywy zawierającej się w takim słowie jak „wybór”. Zastąpiono je bardziej rzeczowym „ułożeniem” wypisów źródłowych. Inna rzecz znamienita: fundamentalną kwestię doboru i prezentacji materiału (zasady wydania) w ogóle pominięto. Od pierwszej do przedostatniej strony wstępu czytelnik jest prowadzony przez wywód obfitujący w wiadomości z zakresu życia literackiego lat dwudziestych i trzydziestych XIX w. Dopiero ostatnia (LXXXVIII) strona introdukcji zawiera dwuakapitowe *Uwagi o niniejszych wypisach*. Czytamy w nich:

Spśród dotychczas ogłaszanych wypisów ilustrujących walkę romantyków z klasykami obecne wydanie tekstów źródłowych jest chyba najobszerniejsze, choć na pewno dalekie od ogarnięcia całości obfitego materiału. Obok znanych i często cytowanych wypowiedzi znajdują się tu pozycje nowe, po raz pierwszy w wyjątkach lub w całości przedrukowane.

W uporządkowaniu materiału przyjęto na ogół zasadę układu zagadnieniowego. Kompozycja problemowa nie mogła być jednak przeprowadzona całkowicie. Walka romantyków z klasykami miała etapy swego historycznego rozwoju, które uwzględnione w wypisach, stały się czynnikiem panującym ich układu. Mają one więc ukazać dynamikę walki literackiej, która rozpoczęła się od spokojnej, teoretycznej dyskusji między krytykami i estetykami; rychło jednak – z wystąpieniem Mickiewicza – przemieniła się w zażarty spór, by w końcowej fazie stać się dosyć przejrystą maską akcji politycznej<sup>15</sup>.

W tym słowie odautorskim kwestie selekcji materiału antologijnego tkwią jak gdyby w zawieszaniu. Słowa „selekcja” czy „wybór” także nie pojawiają się (nie figuruje też, notabene, słowo „antologia”), podobnie jak nieobecne są inne

<sup>14</sup> Ibidem, s. LXXXI.

<sup>15</sup> Ibidem, s. LXXXVIII.

wątki ukierunkowujące uwagę odbiorcy na procedury wytwarzania owych – istotnie obszernych i poznawczo cennych – wypisów. Problem prezentacji przyjętej metody edytorskiego *gatekeepingu* rozwiązano dość przewrotnie. Pisząc, że wydanie tekstów źródłowych jest „dalekie od ogarnięcia całości obfitego materiału”, wywołuje się wrażenie, że w bardziej pojemnych ramach świadectw „walki klasyków z romantykami” byłoby po prostu więcej. Nie ma natomiast wskazania, że w szerszych ramach antologii można by zawrzeć teksty wyłamujące się z klasyczno-romantycznej dialektyki. Co się zaś tyczy „porządkowania materiału”, symptomatyczne jest ostatnie zdanie, co prawda zwraca się w nim uwagę na „spokojną, teoretyczną dyskusję” prowadzoną u progu romantyzmu, lecz akcentuje się inicjalny charakter tych wyważonych teorii w całej debacie. Dyskusje nad klasycznością i romantycznością przebiegały bowiem – wedle sugerowanej wizji – od pokojowych deliberacji do „zażartego sporu”, anektującego nie tylko sprawy estetyki, lecz także polityki. Zdystansowaną i niuansującą erudycję wypowiedzi Brodzińskiego czy Wężyka wpisano w logikę eskalacji konfliktu. Że taka logika istnieje w antologii Kawyna, można zorientować się po układzie tekstów w antologijnej części książki. Czytelnik jest wiedziony jakoby od początków sporu (wypowiedzi Brodzińskiego, Śniadeckiego, Hieronima Kalińskiego, a więc teksty z przełomu drugiej i trzeciej dekady XIX w.), poprzez zintensyfikowane polemiki środka lat dwudziestych (artykuły Mochnackiego, Grabowskiego, Dmochowskiego), do finalnej rozprawy romantyków z klasykami około roku 1830, mającej charakter jednocześnie literacki (ostateczny tryumf Mickiewicza w *Konradzie Wallenrodzie* i III części *Dziadów*) i polityczny, znaczony wybuchem powstania listopadowego (znów przywołano wypowiedzi Mochnackiego, Brodzińskiego, Mickiewicza, Koźmiana). Jeśli nie zwrócimy uwagi na daty publikacji poszczególnych tekstów, odniesiemy wrażenie, że zarzewie sporu – taki był widocznie zamiysł edytora – stanowiły dyskusje z przełomu dziesięcioleci, następnie poezje Mickiewicza zmusiły klasyków do zajęcia pozycji obronnych, co doprowadziło do śmiałej „ofensywy” romantycznej, a finalne próby „zażegnania sporu” (podejmowane rzekomo przez Morawskiego i Niemcewicza) spaliły na panewce.

Konsekwentne zachowanie zasady historycznego następstwa zatarłoby jednak ważną w narracji Kawyna zasadę zagęszczania atmosfery walki. Układ materiałów musi być zatem kombinowany: chronologiczno-problemowy. Oto bowiem po *Pierwszym starciu* (tytuł I sekcji antologijnej, zawierającej m.in. sztandarową *Romantyczność* Mickiewicza), obejmującym wypowiedzi z lat 1818–1822, następuje partia tekstów zatytułowana *Klasycy wobec nowej poezji*. Jest w tej partii tylko jeden tekst spod pióra klasyków z pierwszej połowy lat dwudziestych (Franciszka Grzymały). Później, w sekcji IV, pojawia się *Ofensywa romantyków*, z wypowiedziami o podobnej rozpiętości czasowej – lata 1825–1830.



Następnie zaś mamy sekcję V: *Próby zażegnania sporu daremne* (teksty z lat 1829–1830). Można łatwo zorientować się, że rozdziały-etapy kampanii wojennej nakładają się na siebie, a nie następują po sobie w porządku czasowym. Obfitujące w polemiki pięciolecie 1825–1830 edytor rozłożył zatem aż na trzy sekcje (II, III i IV), by móc roztoczyć wizję zaogniającej się kampanii.

Przy konstruowaniu narracji wedle zasady narastania antagonizmu klasyczo-romantycznego twórca antologii natknął się, wolno sądzić, na trudną do ominięcia przeszkodę. Z punktu widzenia dynamiki walki po *Balladach i romansach* i *Dziadach* powinna nastąpić odprawa dana romantyzmowi ze strony zwolenników klasycyzmu (właśnie wtedy miał rozgorzeć, według Kawyna, „zażarty spór”). W debacie literackiej pierwszej połowy lat dwudziestych tak się jednak nie działo, pamfletów na nową estetykę trudno doszukać się w ówczesnej krytyce literackiej. Pierwsza reakcja warszawskiej prasy na „romantyczność” Mickiewicza pojawia się w 1823 r. na łamach „Astrei”, gdzie Grzymała w przychylnym (!) tonie pisze o wileńskim autorze, w którym literatura narodowa może ujrzeć „prawdziwego i oryginalnego poetę”<sup>16</sup>. Fragment tej recenzji Kawyn zamieszcza w antologii. Jednak dla zachowania wrażenia ciągłości dynamicznej walki cisza ze strony krytyki klasycystycznej musi zostać czymś wypełniona i wytłumaczona. Brak prasowych ataków wymierzonych w Mickiewicza i innych stronników romantyczności badacz wyjaśnia więc tym, że przed rokiem 1825 nie było rozwiniętego „ruchu czasopiśmienniczego”: „Sądy te [klasyków – T. J.] [...] krążyły drogą korespondencji prywatnej, wśród kontaktów towarzyskich. Nie było jeszcze dostatecznie rozwiniętego ruchu czasopiśmienniczego, by mogła zawiązać się dyskusja publiczna na tematy, które coraz bardziej zaczęły interesować i wciągać zarówno literatów warszawskich, jak też w ogóle ludzi zaciekawionych aktualnymi sprawami i zdarzeniami literackimi”<sup>17</sup>. Taka opinia zaskakuje, właśnie bowiem od roku 1815 prasa warszawska rozwija się niezwykle bujnie – i w zasadzie pod względem liczby, jak i profilu zakładanych pism mamy wówczas w dziejach polskiej prasy sytuację bezprecedensową. Już Tadeusz Grabowski w 1918 r., w *Krytyce literackiej w Polsce w epoce pseudoklasycyzmu*, pisał, że „w Warszawie organów [prasowych – T. J.] było legion”<sup>18</sup>.

Wymowny jest również fakt, że na osiemdziesiąt trzy wypowiedzi zamieszczone w książce Kawyna jedynie dziewięć pochodzi sprzed 1825 r. Widać jasno, że te wystąpienia, które odpowiadają pojęciu walki literackiej, mieszczą się w latach 1825–1830. I zapewne na podstawie materiału z tego wycinka debaty

<sup>16</sup> F. Grzymała, *Poezje Adama Mickiewicza*, „Astrea” 1823, t. 3, nr 5, s. 215–218.

<sup>17</sup> Ibidem, s. XXXIX.

<sup>18</sup> T. Grabowski, *Krytyka literacka w Polsce w epoce pseudoklasycyzmu*, Kraków 1918, s. 536. Vide J. Łojek, *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim (1815–1830)*, Warszawa 1966, s. 123.

prasowej dałoby się skonstruować osobną antologię. Jednak zarówno Kawyn, jak i wcześniejsi badacze powstrzymywali się przed zamykaniem batalii w tych historycznych granicach. Oznaczałoby to bowiem odrzucenie najobszerniejszej wypowiedzi na temat obydwu prądów Brodzińskiego z 1818 r., rezygnację z polemicznie najbardziej atrakcyjnego artykułu Śniadeckiego z roku 1819, a przede wszystkim – ze znaczenia Mickiewicza w tym sporze. Kawyn zaczyna zatem historię walki od roku 1818, czyli od wystąpienia Brodzińskiego, specjalny status przyznaje w tej walce wystąpieniu poetyckiemu Mickiewicza, a kończy ją fragmentem z III części *Dziadów* (konflikt obejmuje więc okres blisko piętnastoletni), czyniąc w ten sposób z wileńskiego poety tego, od kogo rozpoczął się „zażarty spór” (fragment przedmowy do pierwszego tomu *Poezji* jest opatrzony odedytorskim tytułem [*Założenia taktyczne*], jak gdyby to sam Mickiewicz gotował się do wojny), i zarazem tego, kto zamknął go sarkastycznym przedstawieniem warszawskich poetów i krytyków w scenie *Salonu warszawskiego*. Od sporów prasowych donośniejszy okazuje się głos poety, przedstawiającego w krzywym zwierciadle dysputy o regułach i dobrym smaku.

Drugą, oprócz chronologii, kwestią problematyczną jest dobór tekstowej egzemplifikacji. Trzeba przyznać, że edytor uwzględnił całkiem pokaźną liczbę wypowiedzi. Dość okazały jest też skład osobowy: figuruje w tomie trzydziestu siedmiu autorów (przy czym niektórzy występują, jak wspomniałem, kilkakrotnie, inni – przeciwnie – jeden raz). Ciekawe są przy tym sposoby spożytkowania tego bogactwa. W sekcji *Klasycy wobec nowej poezji*, otwierającej szerokie pole prezentacji klasycystycznego oporu wobec Mickiewicza i w ogóle „szkoły zdrady i zarazy”, widnieje czternaście tekstów. Wydaje się, że to całkiem niedużo. Obraz klasycystycznego protestu wobec romantyzmu jeszcze bardziej się rozmywa, jeśli uwzględnimy fakt, że dokładnie połowa z nich to głosy z kręgu koterii Koźmianowskiej (oprócz Kajetana zaliczymy tu Andrzeja Edwarda Koźmiana, Osińskiego i Morawskiego), a w tym bloku tekstów większość stanowią wypisy z prywatnych listów. Wizja klasycystycznej niezgody na romantyzm wyraźnie się chwieje, potwierdzając słuszność tego, co wiele lat później wspominał Dmochowski: „Listy Koźmiana, po czterdziestu latach wydobyte z zapomnienia, docinki ustne w szczupłym kółku wyrzeczone – oto są jedyne objawy słabego oporu naszych klasyków. I czyliż można to za walkę poczytać?”<sup>19</sup>

<sup>19</sup> F. S. Dmochowski, *Wspomnienia literackie z dawnych czasów*, „Biblioteka Warszawska” 1866, t. 3, s. 225. Zapiski Dmochowskiego edytor opatruje komentarzem: „Wyraźna tendencja do umniejszenia wagi sporu o romantyzm wynikała zapewne u Dmochowskiego z chęci usprawiedliwienia się przed potomnością z protekcyjnalnie łaskawych recenzji utworów Mickiewicza oraz z repliki na jego przedmowę”; S. Kawyn, op. cit., s. LXXX. O złożonych relacjach Koźmiana z romantykami pisze Łukasz Zabielski, dyskutujący z tradycją ukazywania tego poety wyłącznie jako „starego klasyka”; Ł. Zabielski, *Meandry antyromantyczności. Kajetan Koźmian a romantycy polscy*, Białystok–Kraków 2015, s. 83–91.

Kolejna sekcja antologii *Ofensywa romantyków* nastęrcza nie mniejsze wątpliwości. Tutaj mamy dziewiętnaście tekstów (spod pióra dziewięciu autorów), z czego jednak autorem aż ośmiu jest Mochnacki. U boku Mochnackiego oraz takich krytyków jak Michał Grabowski czy Michał Podczaszyński pojawia się też, wieńczący tę sekcję antologii, Adam Mickiewicz, ze swoją przedmową do petersburskiego tomu poezji (1829). Wykorzystanie pamfletu Mickiewicza wydaje się zrozumiałe, choć zarazem, wpisane w ramy „walki”, zmienia swoje ogólne przesłanie. W istocie bowiem poeta nie zwalczał klasycyzmu, uderzał raczej w koteryjność stołecznej krytyki utwierdzającej się nawzajem w swoich poglądach<sup>20</sup>. W świetle takiego rozłożenia akcentów można odnieść wrażenie, że walka romantyków z klasykami była ograniczona nie tylko czasowo do lat 1825–1830, lecz również osobowo do określonych – i niezbyt licznych – kręgów personalnych. Tekstowa i osobowa różnorodność tomu okazuje się mniejsza, jeśli dostrzeżemy, że na osiemdziesiąt trzy wypowiedzi aż trzydzieści wyszło spod pióra pięciu tylko osób (Brodziński, Mickiewicz, Mochnacki, Koźmian, Morawski).

### Konkluzja

Nie zmiierzam w tym artykule do podważenia wartości antologii Kawyna. Antologia ta jest dokumentem pewnej świadomości historycznoliterackiej, charakterystycznej dla czasów, w których powstała, choć warto ją traktować także jako konsekwencję i kontynuację wcześniejszych batalistycznych opisów narodzin polskiego romantyzmu oraz „przełomu” oświeceniowo-romantycznego. Zdaje się, że edytor dążył nie tyle do nowych sposobów ujęcia problemu, ile do skondensowania dotychczasowych ustaleń i wzmocnienia ich odpowiednimi egzemplifikacjami. W tym sensie książka jest cenna jako materiałowo obszerny zasób informacji na temat dyskusji prasowych (i nie tylko prasowych) u progu i początku romantyzmu. W badaniach nad przełomem romantycznym trudno zignorować znaczenie tej edytorskiej pracy. Z punktu widzenia (nad)wyrazistości – by użyć słów Grzymały – „rozdwojenia estetycznego”<sup>21</sup> w literaturze polskiej lat 1815–1830 publikacja ta nie ma sobie równych w czasach poprzedzających wydanie tego tomu oraz następujących po nim. W niej ogniskują się autorzy, teksty, idee i problemy funkcjonujące w dyskursie walki klasyków z romantykami

<sup>20</sup> Obraz Warszawy jako klasycystycznego bastionu był demontowany w kilku ważnych rozprawach. Wymienić warto m.in. pracę A. Kowalskiej *Warszawa literacka w okresie przełomu kulturalnego 1815–1822*, Warszawa 1961. W podobnym duchu pisali później: W. Pusz, „*Nowy Parnas*” przedromantycznej Warszawy: Bruno Kiciński i grono jego współpracowników, Wrocław 1979; A. Kowalczykowska, *Warszawa romantyczna*, Warszawa 1987, s. 67–68 (i nast.), oraz S. Makowski, *Romantyzm w przedlistopadowej Warszawie*, „Kronika Warszawy” 1989, nr 2 (78), s. 151–163. Najnowszą książką szeroko prezentującą literaturę i kulturę Warszawy poroźbiorowej jest *Pejzaż myśli. Warszawa Chopina i początek polskiej nowoczesności* Michała Kuziaka, Warszawa 2020.

<sup>21</sup> F. Grzymała, op. cit., s. 216.

przez długie dziesięciolecia. Z dzisiejszej perspektywy widać jednak, że zyskując na wyrazistości problemu, antologia przemilczała istotne zjawiska, nazwiska i teksty wyłamujące się z dialektyki klasyczo-romantycznej. (Nie figuruje tu na przykład jeden z bodaj najbardziej wpływowych dla rodzącego się romantyzmu manifest-traktat *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* Zoriana Dołęgi Chodakowskiego<sup>22</sup>). Zatarła się także złożoność obu kierunków, których założyciele nie realizowali zawsze tych samych postulatów programowych. Mamy do czynienia z pracą dostarczającą różnorodny gatunkowo i treściowo korpus tekstów mający poświadczać przekonania o batalii zwycięsko stoczonej przez romantyzm. Selekcję materiału i komentarz podporządkowano założeniu o przewzięciu starego przez nowe, naśladowczego przez oryginalne, zachowawczego przez rewolucyjne. Taka metoda organizacji i prezentacji zjawiska, w swoich założeniach dająca przewagę romantynom nad klasykami, była też zgodna z klarującą się już w drugiej połowie lat dwudziestych XIX w. i w okresie popowstańowym ideą, że to właśnie romantyzm ustanawia narodową literaturę polską. Nie bez znaczenia jest fakt, że historię polskiej literatury będą pisać pokolenia romantyczne i poromantyczne. Toteż w komentowanej tu antologii pierwsze i ostatnie słowo należy do orędowników nowej epoki.

Wydaje się, że *Walka romantyków z klasykami* nosi na sobie piętno epoki, której dotyczy. Była to bowiem epoka – by skorzystać z tytułu słynnej książki pod redakcją Erica Hobsbawma i Terence’a Rangera – „wynajdywania tradycji”: kreacjonistycznego poszukiwania, które dopuszczało śmiałe operacje na materiale źródłowym, o ile odnalezione tradycje wychodziły naprzeciw oczekiwaniom czytelników. Manewry poczynione w *Walce romantyków z klasykami* miały, jak się zdaje, stanowić uzasadnienie i utrwalenie sądów od dawna funkcjonujących w historii literatury, nielegitymujących się jednak opublikowanymi materiałami źródłowymi. Edytorskie i komentatorskie działania Kawyna nie są, rzecz jasna, mistyfikacją ani Macphersonowskim genialnym fałszerstwem; przypominają jednak inwencyjne i kompilacyjne zabiegi romantycznych poszukiwaczy tradycji. Podobnie jak James Macpherson złożył autorską całość ze szczątków istniejących przekazów, tak Stefan Kawyn złożył romantyczną książkę z realnie istniejących wypowiedzi, nie objawiając przy tym, że jest ona skonstruowaną na określonych zasadach antologią. W 1963 r. ukazało się drukiem (tutaj parafraza z Thomasa Percy’ego) *Reliques of Polish Classical-Romantic Clash*, świadectwo heroicznego narodzin polskiego romantyzmu, dobitnie przyświadczające opinii Mochnackiego, że „[p]rawdziwej harmonii tak potrzebna zgoda, jak waśń i rozstrojenie”<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Z. D. Chodakowski [właśc. Adam Czarnocki], *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, „Ćwiczenia Naukowe. Oddział Literatury” 1818, t. 2, s. 3–32.

<sup>23</sup> M. Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, w: idem, *Poezja i czyn*, oprac. S. Pieróg, Warszawa 1987, s. 356.

**Bibliografia**

- Bar, Adam, *Kumoszki na Parnasie*, Kraków 1947.
- Bystron, Jan Stanisław, *Literaci i grafomani z czasów Królestwa Kongresowego 1815–1831*, Lwów 1938.
- Chodakowski, Zorian Dołęga [właśc. Czarnocki, Adam], *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, „Ćwiczenia Naukowe. Oddział Literatury” 1818, t. 2, s. 3–32.
- Czwornóg-Jadczak, Barbara, *Klasycy i romantycy. Spór i dialog*, Lublin 2012.
- Dopart, Bogusław, *Koncepcje poezji w okresie sporów przełomu romantycznego w Polsce (1818–1830)*, w: idem, *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, Kraków 1992.
- Grabowski, Tadeusz, *Krytyka literacka w Polsce w epoce pseudoklasycyzmu*, Kraków 1918.
- Jędrzejewski, Tomasz, *Literatura w warszawskiej prasie kulturalnej pogranicza oświecenia i romantyzmu*, Kraków 2016.
- Kowal, Jolanta, *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806 i 1815–1830)*, Rzeszów 2017.
- Kuziak, Michał, *Pejzaż myśli. Warszawa Chopina i początek polskiej nowoczesności*, Warszawa 2020.
- Mickiewicz, Adam, *Listy. Część pierwsza. 1815–1829*, w: idem, *Dzieła*, t. 14, oprac. M. Der-nałowicz, E. Jaworska, M. Zielińska, Warszawa 1998.
- Mickiewicz, Adam, *Literatura słowiańska. Kurs czwarty*, w: idem, *Dzieła*, t. 11, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1998.
- Mickiewicz, Adam, *O krytykach i recenzentach warszawskich*, w: idem, *Dzieła*, t. 5, oprac. Z. Dokurno, Warszawa 1996.
- Mickiewicz, Adam, *Pan Tadeusz*, w: idem, *Dzieła*, t. 4, oprac. Z. J. Nowak, Warszawa 1995.
- Pietraszko, Stanisław, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966.
- Przybylski, Ryszard, *Romantyzm jako przepaść klasyka*, w: idem, *Klasycyzm czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983.
- Pusz, Wiesław, *Współistnienie romantyków z klasykami, czyli prawdziwy koniec polskiego oświecenia*, w: *Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793–1830*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1999.
- Stanisz, Marek, „Walka romantyków z klasykami”, czyli o dziejach pewnej metafory historycznoliterackiej, w: *Między biografią, literaturą i legendą*, red. M. Stanisz, K. Maciąg, Kraków 2010.
- Stanisz, Marek, *Wczesnoromantyczne spory o poezję*, Kraków 1998.
- Śniadecki, Jan, *O pismach klasycznych i romantycznych*, „Dziennik Wileński” 1819, t. 1, nr 1, s. 3–27.
- Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008.
- Walka romantyków z klasykami*, oprac. S. Kawyn, Wrocław 1963 [1960].
- Wokół romantyzmu*, wstęp, wybór i oprac. T. Waszak i L. Żyliński, Poznań 2016.
- Zabielski, Łukasz, *Meandry antyromantyczności. Kajetan Koźmian a romantycy polscy*, Białystok–Kraków 2015.
- Żbikowski, Piotr, „...bolem śmiertelnym ściśnione mam serce...”. *Rozpacz oświeconych u źródeł przełomu w poezji polskiej w latach 1793–1805*, Wrocław 1998.

Żbikowski, Piotr, *Klasycyzm postaniałowski. Zarys problematyki*, Warszawa 1999.

Żbikowski, Piotr, *Poezja oświeceniowo-romantycznego przelomu (1792–1830). Próba periodyzacji*, w: *Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793–1830*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1999.

Żbikowski, Piotr, *W pierwszych latach narodowej niewoli. Schyłek polskiego oświecenia i zwiastuny romantyzmu*, Wrocław 2007.

**TOMASZ JĘDRZEJEWSKI** – adiunkt w Instytucie Literatury Polskiej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Autor m.in. *Literatury w warszawskiej prasie kulturalnej pogranicza oświecenia i romantyzmu* (Kraków 2016) oraz *Czytania „Dziadów” w czterech częściach* (Warszawa 2018). Redaktor i opiekun naukowy portalu [Niewinni-czarodzieje.pl](http://Niewinni-czarodzieje.pl). Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na literaturze pierwszej połowy XIX w., ze szczególnym uwzględnieniem romantyzmu i rokoka porozbiorowego. Kierownik projektu *Kultura literacka polskiego rokoka lat 1795–1830 na tle europejskim*, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, zarejestrowanego pod numerem 2016/23/D/HS2/01119, w ramach konkursu Sonata 12.